

Piotr Nowak: „Ateny i Jerozolima” Lwa Szestowa

W ostateczności nie chodzi o „prawdziwość prawdy”, lecz o jej bezwzględne, nie znające wyjątków obowiązywanie. Wymogom prawdy należy się bez reszty podporządkować, dlatego też w oczach Szestowa stała się ona elementem szantażu i synonimem zniewolenia – pisze Piotr Nowak. Publikujemy ten tekst w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Szestow. Wiedza a zbawienie”.

Ateny i Jerozolima to ostatnia książka w dorobku Lwa Szestowa, rosyjskiego filozofa z początku XX wieku, przedstawiciela nurtu zwanego „rosyjskim odrodzeniem religijnym”.

Struktura utworu oparta jest na tytułowej opozycji Aten i Jerozolimy. „Ateny” w przekonaniu Szestowa to bastion i zarazem symbol logosu – prawdy o charakterze totalnym. Prawda bowiem z założenia musi być totalna, całościowa, gdyż tylko w ten sposób zdolna jest wymusić na ludziach posłuszeństwo („prawdzie fragmentarycznej” zawsze można się przecież przeciwstawić i zwątpić w nią). Inne jej określenia to konieczność i wieczność. W ostateczności nie chodzi więc o „prawdziwość prawdy”, lecz o jej bezwzględne, nie znające wyjątków obowiązywanie. Wymogom prawdy należy się bez reszty podporządkować, dlatego też w oczach Szestowa stała się ona elementem szantażu i synonimem zniewolenia. „Sama prawda – pisze on – jest ze swej istoty i natury prawdą zniewalającą i w

podporządkowaniu się zniewalającej prawdzie kryje się źródło wszystkich ludzkich cnót (...) To nie wielki Parmenides panuje nad prawdą, lecz prawda włada Parmenidesem (...) zadanie filozofii polega na tym, by nauczyć ludzi z radością podporządkowywać się głuchej na wszystko, na wszystko obojętnej Konieczności”[1].

Prawdzie filozofów przeciwstawia Szestow absurdalną wiarę Abrahama, Izaaka i Jakuba, którą rozum kwalifikuje jako szaleństwo. „Szaleństwo wiary” wydarza się poza dobrem i złem, jak też poza wszelkim ludzkim pojmowaniem. Jest doświadczeniem jednostkowym i intersubiektywnie nieprzekazywalnym. Co więcej, samotność oraz programowa niekonfesyjność to warunki doświadczenia wiary jako wolności. Wiara jest stałym nienasyceniem, „apoteozą nieoczywistości” (*biezpoczwiennosti*), otchłanią, dzięki której doświadczamy nicości i prawdziwego osamotnienia.

Ale Prawda nie tylko przynosi ze sobą zniewolenie. Dążenie do niej to swoiste „bycie ku śmierci”, co dobrze oddaje mit adamicki, gdzie proces poznawania dobra i zła pociąga za sobą gorzką wiedzę o własnej skończoności. „Szaleństwo wiary”, wolność od ludzkich kategorii poznawczych i moralnych przedstawia się jako remedium na tę sytuację. Immoralizm, „wewnątrzświatowa” beztroska wraz z pobożną ignorancją stanowią odpowiedź na przemoc rozumności.

Piotr Nowak

1994

[1] *Ateny i Jerozolima*, tłum. C. Wodziński, 95/96